

# SAMI SWOJI<sup>®</sup>



MIESIĘCZNIK LOKALNY LUBOMIERZA

Nr 136 • wrzesień 2004 r. • ISSN 1233-3093 • cena 2,00 zł

Sponsorem tego wydania gazety  
jest Elektrownia Turów S.A.



ELEKTROWNIA TURÓW S.A.



To wydanie gazety poświęcone jest  
VIII Ogólnopolskiemu Festiwalowi Filmów Komedycznych



## LUBOMIERSKIE TO I OWO

NA SKRÓTY  
ODZNACZENIA

W tym roku główni organizatorzy Festiwalu uhonorowani zostali odznaczeniami. Wręczyli je: Minister Kultury **RYSZARD MIKLIŃSKI** i Burmistrz **BRONISŁAW DOWGIAŁOWICZ**.

Odnagę „Zasłużony działacz kultury” otrzymali: **JADWIGA SIENIUC** i **MIROŚLAW ŁASKOWSKI**.

Odnaczenie „Zasłużony w ochronie zabytków” otrzymali: **JERZY ANDRZEJCZAK**, **RYSZARD KIWILSKA** i **JACEK SZRAMOWIAT**.

GIMNAZJUM  
IM. HIERONIMA WIETORA  
w nowym roku szkolnym

W sali teatralnej Internatu Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych im. Aleksandra Kamińskiego 1 września zainaugurowany został piąty rok istnienia Gimnazjum im. Hieronima Wiatora. Zgodnie z ceremoniałem szkolnym otwarcie nastąpiło w obecności poczty ze sztandarem szkoły.

Po przyjęciu raportu od uczennicy klasy trzeciej **Aleksandry Dowgiałowicz** głos zabrał dyrektor **MAREK MISIEWICZ**.

Przywitał przybyłych rodziców, nauczycieli i uczniów, w tym zwłaszcza rozpoczynających naukę pierwszoklasistów; szczególnie serdecznie powitał Zastępcę Burmistrza Gminy i Miasta Lubomierz **JERZEGO ANDRZEJCZAKA**.

Zastępca Burmistrza wręczył nauczycielowi języka niemieckiego **MARKOWI CHRABĄSZCZOWI** akt nadania stopnia nauczyciela mianowanego, a następnie w swoim wystąpieniu życzył wszystkim członkom społeczności gimnazjalnej sukcesów w nowym roku szkolnym. Stopień nauczyciela dyplomowanego w lipcu br. Dolnośląski Kurator Oświaty nadał nauczycielce historii i geografii **LIDII ŻYCINIEC**. Tym samym w nowym roku szkolnym zajęcia edukacyjne prowadzić będzie 6 nauczycieli dyplomowanych.

Dyrektor **MAREK MISIEWICZ** za zaangażowanie w organizację VIII Ogólnopolskiego Festiwalu Filmów Komedioowych, który odbył się od 13-15 sierpnia 2004 r., a także za promowanie Gimnazjum im. Hieronima Wiatora podziękowania wręczył uczniom: **Aleksandrze Dowgiałowicz**, **Beacie Michalkiewicz** i **Agnieszce Kozak** działającym w zespole redakcyjnym „Festiwalówki”, a także nauczycielom i pracownikom szkoły: **GRAŻYNI KUNYSZ**, **GRAŻYNI SŁUPEK**, **MARZENIE SZRAMOWIAT**, **IZABELI PIĄTEK**, **OLDZE BŁĄŻEJOWSKIEJ**, **MARKOWI CHRABĄSZCZOWI** i **DAMIANOWI GLADYSZOWI**.

W zespole gimnazjalnym, który opiekował się gośćmi, pracowały także Panie **JADWIGA ZABOREK** i **MARIA MISIEWICZ**.

Do Gimnazjum im. Hieronima Wiatora w nowym roku szkolnym do 12 oddziałów chodzić będzie 267 uczniów, z tego 86 pierwszoklasistów w czterech oddziałach, 87 w klasach drugich i 94 w czterech klasach trzecich. Grono pedagogiczne tworzy 24 nauczycieli, w tym: 6 dyplomowanych, 14 mianowanych, 3 kontraktowych, 1 stażysta.

W okresie wakacji, dzięki przychylności władz Gminy Lubomierz, za co serdecznie dziękujemy, gimnazjaliści mogli dwukrotnie wyjechać na wycieczki turystyczno-krajoznawcze. W lipcu pod przewodnictwem Pana **STANISŁAWA SIEDLECKIEGO** weszli na Stóg Izerski, a w sierpniu z Panią **GRAŻYNA KUNYSZ** podziwiali panoramę z Krzyżnej Góry i Sokolika.

Dyrektor Gimnazjum im. Hieronima Wiatora mgr **MAREK MISIEWICZ**

## Z OŚRODKA KULTURY I SPORTU

Zaczynają się zajęcia taneczne. Działają już formacje taneczne: Sami Swoi, Nie ma mocnych i Japama Project. Zapraszamy wszystkich chętnych do szkolenia swych umiejętności tanecznych!

W najbliższym czasie odbędzie się Turniej Piłki Siatkowej oraz Biegi Przelajowe. Szczegóły na afiszach. Zapraszamy!

XII SAMORZĄDOWE  
IGRZYSKA ZWIĄZKU  
GMIN KWISA

Odbyły się 28 sierpnia w Lubaniu. Tradycyjnie już uczestniczyła w nich również nasza drużyna w składzie: **MARIOLA** i **MIROŚLAW ŁASKOWSCY**, **MARIA** i **MAREK MISIEWICZOWIE**, **JERZY** i **MATEUSZ ANDRZEJCZAK**, **ZDZIŚLAWA RUSZKIEWICZ**, **JULIA DĘBLIŃSKA**, **JUSTYNA KULIG**, **BERNADETTA** i **PIOTR MELLEROWIE**, **PIOTR MAJEWSKI**, **TOMASZ RAK**, **ŁUKASZ PIETRZAK**, **WIESŁAW WACHOWICZ**, **WOJCIECH LISZKA**. Nasza drużyna zajęła III miejsce.

I – Mirsk, II – Osiecznica.

Wyprzedziliśmy m.in. Siekierzyn, Gryfów, Leśną. Startowało 9 drużyn.

## RAJD ENERGETYKÓW

Automobilklub Zagłębia Turusowskiego zorganizował 22 Turystyczny Samochodowy Rajd Energetyków. Część jego trasy przebiegała przez Lubomierz. Uczestnicy rajdu jeździli po rynku wrzucając piłeczki do koszy, rzucali beretem na odległość i w Zaułku Filmowym odpowiadali na pytania dotyczące naszego miasteczka.

## WRATISLAVIA CANTANS



## KOLEJNA SESJA

Odbędzie się 30 września. Jej główne tematy to: bezpieczeństwo i porządek w gminie, informacja z wykonania budżetu w I półroczu 2004 r. i plany rozwoju lokalnego gminy i miasta Lubomierz na lata 2004-2006

16 września w naszym kościele odbył się jeden z koncertów w ramach Wratislavii Cantans. Śpiewał chór Vilnius Municipal Choir Jauna Muzika z Litwy.

Był to przepiękny koncert. Mamy nadzieję, że stanie się coroczną tradycją naszego miasteczka.



FESTIWALOWYCH WSPOMNIENI CZAR

To wydanie „Samych Swoich” w znacznej części poświęcone jest VIII Ogólnopolskiemu Festiwalowi Filmów Komedycznych, który odbył się w naszym miasteczku od 13 do 15 sierpnia 2004 r. Wiele się wówczas wydarzyło, dokładna kronika festiwalowych działań byłaby bardzo obszerna. Utrwalmy więc, choć niektóre z nich...



GRANATY ROZDANO!!

Dużym festiwalowym wydarzeniem było rozdanie Granatów dla najlepszych filmów komedycznych. Zdobywcą ZŁOTEGO GRANATU został film „Zróbmy sobie wnuka” wyreżyserowany przez Piotra Wereśniaka na podstawie dramatu Marka Rębacza pt. „Dwie morgi utrapienia”. SREBRNY GRANAT został wręczony za film „Pogoda na jutro” którego reżyserem jest Władysław Sikora. BRĄZOWY GRANAT otrzymał film „Cialo” w reżyserii Tomasza Koneckiego i Andrzeja Saramonowicza. GRANATY KRYSZTAŁOWE otrzymali: EWA SZYKULSKA i ZBIGNIEW BUCZKOWSKI.

PROJEKCJE KOMEDII FILMOWYCH

„Z uśmiechem do świata” – takie było hasło tegorocznego Festiwalu i jednocześnie zaproszenie do Lubomierza miłośników komedii nie tylko polskich. „W mieście, w którym nie ma kina odbywa się taki ogromny Festiwal” – to zaskoczenie i niedowierzanie wielu naszych gości. Ale tu nie ma rzeczy niemożliwych!

Na boisku Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych po raz kolejny stanął ogromny namiot kinowy, na pamiątkę dawnego lubomierskiego kina nazwany kinem „RAJ”, gdzie nasi goście obejrzeli 20 komedii. Nie zabrakło także filmów dla dzieci. W tym roku miłośnicy komedii mogli obejrzeć między innymi: „Vabank”, „Zezowate szczęście”, „Pieczone gołąbki”, „Sztuka kochania”, „Nie ma róży bez ognia”, „Dziewczyny do wzięcia”, „Jak zdobyć pieniądze, kobietę i sławę”, „Ewa chce spać”, „Człowiek z M3”, „Hydrozagadka”, „Siedem czerwonych róż”, „Wniebowzięci” i inne. Kino Raj prowadził aktor z jeleniogórskiego Teatru im. C.K. Norwida JACEK GRONDOWY, filmy wyświetlał WALDEMAR WŃĘK-SIEWIERSKI.

Komedie nagrodzone Złotymi, Srebrnymi i Brązowymi Granatami wyświetlone zostały na lubomierskim Rynku po zapadnięciu zmierzchu. Pokazaliśmy tu też film „Good bye Lenin”.

„HYDROZAGADKA” GÓRĄ!

Podczas VIII OFFK kino „RAJ” przez tydzień pokazało ponad 20 filmów komedycznych. Choć na początku rozkręcało się dość powolnie, przez weekend nabrało szalonego tempa, a widzów przewinęło się tyle, że trudno ich było zliczyć. Największą popularnością cieszyły się filmy dla dzieci: „Gdzie jest Nemo”, „Harry Potter”, „Shrek”, gdzie kino było wypełnione po brzegi. Dzieci siedziały na ziemi, a rodzice, którzy chcieli razem ze swoimi małymi dziećmi obejrzeć film musieli wyjść na zewnątrz, żeby zrobić miejsce swoim pociechom. Wśród dorosłej publiczności największą oglądalnością cieszyły się filmy S. Barei, J. Machulskiego, J. i A. Kondratiuka, a „Hydrozagadkę” A. Kondratiuka można chyba uznać za przebój filmowy tegorocznego kina Raj. (Przed tym filmem koniki sprzedające bilety przed kinem się pokopały - to taki żart). W namiotowym kinie podczas wielu seansów filmowych wielokrotnie pojawiała się miła, kameralna atmosfera i żywe komentarze wśród widzów, którzy przybyli z różnych stron Polski, a nawet z zagranicy. Dowodem na to może być fakt, że filmy: „Dziewczyny do wzięcia” J. Kondratiuka i „Wniebowzięci” A. Kondratiuka, tego samego dnia na prośbę niewielkiej publiczności były pokazane dwa razy.

JACEK GRONDOWY



## FESTIWALOWYCH WSPOMNIENI CZAR

## AKTORZY

W tym roku Lubomierz odwiedziła:

PAWEŁ BURCZYK, JOANNA BARTEL, ZOFIA CZERWIŃSKA, BRONISŁAW CIEŚLAK, EWA SZYKULSKA, STANISŁAW MIKULSKI, MAGDALENA i PIOTR ŁAZARKIEWICZOWIE, MACIEJ KUBICA, ALEKSANDRA WOŹNIAK, ANDRZEJ ZABORSKI, ANDRZEJ GRABARCZYK, MICHAŁ MIŁOWICZ, MAREK PEREPE CZKO, RYSZARD KOTYS, MAŁGORZATA ROŹNIATOWSKA, ANDRZEJ SARAMONOWICZ, ANDRZEJ CZULDA, ZBIGNIEW LESIEŃ, IZA i JERZY RUTOWICZ.



Wspaniali artyści tłumnie zawitali na tegoroczny Festiwal. Pierwszy pojawił się BRONISŁAW CIEŚLAK – niezapomniany Porucznik Borewicz, który na rekonesans przyjechał już tydzień wcześniej.

W przedfestiwalowy czwartek przyjechali Państwo MAGDALENA i PIOTR ŁAZARKIEWICZOWIE. W tym też dniu odbyły się pierwsze spotkania aktorsko-reżyserskie w sali teatralnej ZSOiZ. Widzowie z pewnym niedowierzaniem pojawiali się na tych spotkaniach prowadzonych przez GRZEGORZA CINKOWSKIEGO. Państwo Łazarkiewiczowie opowiadali bardzo ciekawie o swojej pracy reżyserskiej, nie tylko filmowej, ale również teatralnej i... operowej. Prym wiodła pani Magda – wiadomo, kobieta ma więcej do powiedzenia. BRONISŁAW CIEŚLAK opisał swoją drogę artystyczną, zawodową od ukończenia studiów zupełnie nie związanych z aktorstwem, poprzez dziennikarstwo radiowo-telewizyjne, aktorstwo aż po obecnie pełnioną funkcję posta. Oba spotkania były bardzo interesujące, świetnie prowadzone przez profesjonalnie przygotowanego GRZEGORZA CINKOWSKIEGO.

Wieczorem, po długiej drodze, bo aż z Białegostoku, zjawili się w Lubomierzu Państwo JOLA i ANDRZEJ ZABORSKY – nasi przyjaciele od 6 lat! Któż nie pamięta świetnej roli Andrzeja – komendanta Policji w filmie „U Pana Boga za piecem”? W tym dniu też pojawił się kaskader MACIEJ KUBICA – był z nami po raz trzeci. W dniu rozpoczęcia festiwalu „posypało się”, jak z przysłowiowego rogu obfitości. Pierwszy pojawił się MAREK PEREPE CZKO w dość niekonwencjonalnym stroju. Na pierwszy rzut oka mało kto poznałby w nim dawnego Janosika – a mężczyzna z niego „wielki”. Przywiezione przez naszego wspaniałego sponsora świetnymi mercedesami zawitaly do nas kolejne gwiazdy. Z wielką radością witaliśmy ZOFIĘ CZERWIŃSKĄ – jak zwykle tryskającą świetnym humorem i sypiącą kawalami na każdą okazję, wspaniałą i elegancką EWĘ SZYKULSKĄ, mówiącą niezwykle zmysłowym głosem, JOASIĘ BARTEL – Andzię ze „Świętej wojny” – sexbombę o wielkim sercu, bez przerwy uśmiechniętą, MAŁGORZATĘ ROŹNIATOWSKĄ – bardzo odbiegającą wyglądem od granej przez siebie postaci Elżuni Kleczkowskiej (można się było na własne oczy przekonać, jak wiele może zdziałać charakteryzacja). Przyjechała również do nas OLA WOŹNIAK, bardzo skromna i również w dużej mierze różniąca się od granej przez nią „głupiutkiej” Kasi z „13 posterunku”. Ola urzekła wszystkich swoją serdecznością, pogodą ducha mimo ogromnej tęsknoty za

pozostawionymi pod dobrą opieką w domu czteromiesięcznymi bliźniaczkami. Jej telefon był w ciągłym użyciu. Starsze i młodsze panie za szczególną radością powitały STANISŁAWA MIKULSKIEGO – eleganckiego dżentelmena w każdym calu, nic nie tracącego na wyglądzie – mimo upływających lat – kapitana Kłosa. Witaliśmy również JOLANTĘ i RYSZARDA KOTYSÓW, zapatrzonych w siebie i zakochanych nie mniej niż dwa lata temu. Na usilną prośbę pan Ryszard powiedział swoim nosowym głosem „rozmowa kontrolowana”.

Największą niespodzianką było pojawienie się KATARZYNY GROCHOLI, która wśród kobiet ma niezliczone rzesze wielbicieli

za swoje książki. Jej „Nigdy w życiu” stało się kultową powieścią, która doczekała się ekranizacji w doborowej obsadzie aktorskiej.

Pani Kasia była wiecznie roześmiana i jakby zawstydzona wieloma dowodami popularności i uwielbienia przez czytelniczki jej książek. Słowa danego na VII Festiwalu dotrzymał ANDRZEJ GRABARCZYK, odwiedził nas również w tym roku. Brązowooki, szpakowaty i niezmiernie miły Jerzy z „Klanu” nie chciał nam zdradzić dalszych losów bohaterów tego serialu. Przyjechał do nas również ZDZISŁAW LESIEŃ – bardzo przystojny i elegancki aktor i dyrektor teatru w Łodzi – ojciec nie mniej przystojnego syna, również aktora, grającego w „Lokatorach”.

OLIMPIA i PAWEŁ BURCZYKOWIE – nasze festiwalowe małżeństwo przyjechało do nas ze swą wspaniałą córeczką WIKTORIĄ – żywą festiwalową maskotką. Młode pokolenie dzieci aktorsko – reżyserskich reprezentowali również Zosia i Janek Cieślak, czuli się u nas, jak u siebie w domu. Reżyser nagrodzonego filmu „Ciało” ANDRZEJ SARAMONOWICZ przyjechał z córką Konstancją.

Pan Andrzej ciągle zamyślony, poważny napisał również wspaniałą sztukę komediową „Testosteron”, wystawianą w Teatrze im. C.K. Norwida w Jeleniej Górze i bijącą wszelkie rekordy popularności. Odwiedził nas też reżyser nagrodzonego filmu o DARKU MIŁIŃSKIM „Wpinanie księżycy” – ANDRZEJ CZULDA z synem Robertem. Wszyscy nasi goście bardzo chwalili atmosferę panującą na naszym festiwalu, mówili, że u nas jest swojsko, normalnie, inaczej niż na innych festiwalach, gdzie panuje snobizm, wywyższanie się i przeciąganie w tym, kto jest lepszy. Każdy z aktorów i reżyserów chętnie uczestniczył w spotkaniach z widzami, godzinami rozdawał autografy. Każdy, kto chciał, mógł sobie zrobić zdjęcie z ulubionym aktorem. Powiedzcie Państwo, gdzie indziej tak jest??? Nasi goście obiecali, że w przyszłym roku na pewno zjawią się u nas wszyscy i wszem i wobec będą głosili, jak wspaniale jest w Lubomierzu. Na długo w pamięci pozostaną nam słowa EWY SZYKULSKIEJ, które wypowiedziała po odebraniu Kryształowego Granatu – „mały Lubomierz, a szczęścia bardzo dużo”. W tym miejscu pragnę bardzo gorąco podziękować mojemu kochanemu zespołowi. Dziękuję: OLI i ANDRZEJOWI PILICHIEWICZOM, ALI SŁAWIŃSKIEJ, BARTKOWI KUŚWIKOWI i JANKOWI BUKIJEJCIE, że byli, chodzili, czuwalili i dbali o gwiazdy naszego Festiwalu.

LUCYNA STACHOWIAK



SPOTKANIA Z AKTORAMI

Prowadził je **GRZEGORZ CINKOWSKI** – aktor z Teatru im. C.K. Norwida z Jeleniej Góry. Odbywały się one w sali teatralnej, „Galerii za Miedzą” i cieszyły się dużą popularnością wśród festiwalowych gości. Najlepiej o nich opowiada sam **GRZEGORZ**. Posłuchajmy...



**ONI SĄ TACY JAK MY**

Kiedy poproszono mnie o poprowadzenie spotkań z gwiazdami VIII Festiwalu Filmów Komedycznych w Lubomierzu, pomyślałem: no, tak... świetnie, ale jakby to miało wyglądać? Sala teatralna, mała, kameralna scenka, skromna i sympatyczna dekoracja **DARKA MILIŃSKIEGO**. Tak, to musi zadziałać. Tylko żeby dopisali goście – nasze festiwalowe gwiazdy. Czy nie będą zbyt zmęczeni, czy będą mieli chęć na rozmowę?

**CZWARTEK, godz. 16.00**

Spotkanie pierwsze. **BRONISŁAW CIEŚLAK** przyjechał na festiwal z dziećmi. Janek i Zosia wyraźnie zadowoleni zasiedli na widowni, a pan Bronisław przy stoliku na scenie razem ze mną. Rozmawialiśmy ponad godzinę. A o czym? O wszystkim. Głównie jednak o serialu „07 zgłoś się”. O czasach, w których był kręcony i o tym, co go wyróżnia, co powoduje, że stał się kultowym zjawiskiem, filmem uwielbianym przez młodszych i starszych widzów. Po spotkaniu publiczność nagrodziła pana Bronisława gromkimi brawami.

**CZWARTEK, godz. 18.00**

Spotkanie drugie. **MAGDALENA I PIOTR ŁAZARKIEWICZOWIE** w bardzo dobrych humorach. Publiczności niestety niewiele, ale za to spotkanie bardzo udane. Rozmowa głównie o kinie, o jego kondycji, o jego obecnej formie i o tym, co zrobić, by było lepiej. Państwo Łazarkiewiczowie to wybitne osobowości polskiej reżyserii i nie mogło zabraknąć rozmowy o pracy reżysera, o jej ciemnych-i-jasnym stronach. Wspaniałe spotkanie z ludźmi prawdziwej sztuki. Będę to długo pamiętał.

**SOBOTA, godz. 14.00**

Spotkanie trzecie. Atmosfera odrobinę nerwowa. Festiwal w pełnym biegu. Mnogość atrakcji, brak czasu odbija się na nastrojach gości. Panie **EWA SZYKULSKA** i **ALEKSANDRA WOŹNIAK** wyraźnie zniecierpliwione.

**EWA SZYKULSKA** spieszy się na samolot. Jednak udaje mi się uspokoić atmosferę i spotkanie przebiega bardzo sympatycznie. Panie wyraźnie rozluźnione. Rozmawiamy o aktorstwie. O trudnościach w pracy nad filmowymi rolami. O tym, jak bardzo różni się praca w filmie i teatrze. W końcu, niestety, przyjeżdża po panią Ewę samochód i musimy kończyć. Wielka, wielka szkoda.

**SOBOTA, godz. 19.00**

Spotkanie czwarte. Tym razem dwóch panów **ANDRZEJÓW: GRABARCZYK** i **ZABORSKI**. Rozmawiamy o wszystkim. Panowie wspominają niebywałe sytuacje, które zdarzały im się w teatrze. Anegdota za anegdotą. Publiczność zachwycona. Ale i udaje nam się porozmawiać o rzeczach poważniejszych. O przyczynach złego stanu polskiego kina i o sposobach, jak z tego wybrnąć. Po godzinie odwiedza nas w sali teatralnej **JOANNA BARTEL** i spotkanie kończy się przy salwach śmiechu i brawach publiczności. Goście ze spotkania zadowoleni. Nastroje wyborne.

**NIEDZIELA, godz. 14.00**

Spotkanie ostatnie. **ZOFIA CZERWIŃSKA** i **RYSZARD KOTYS** przybywają wyraźnie przed czasem. Chowamy się zatem za horyzontem scenki i czekamy, aż sala wypełni się widzami. W tym czasie pani Zofia i pan Ryszard wypytują mnie starannie, jak będzie wyglądało spotkanie i o co będę ich pytał. W końcu zaczynamy. Sala wypełniona po brzegi. Rozmawiamy o zawodzie aktora. O jego blaskach i cieniach. Pani Zofia i pan Ryszard wspominają różne filmowe realizacje, zabawne i dramatyczne chwile z nimi zwią-

zane. Publiczność zadaje gościom różne pytania. Atmosfera wspaniała. Godzina mija w mgnieniu oka. Ostatnie pytanie, a potem burza oklasków i pożegnanie.

Te pięć spotkań, te pięć godzin spędzonych z ludźmi, których wcześniej nie znałem, będę pamiętał do końca życia. Gwiazdy? Tak, gwiazdy. Ale życzliwi i ciepły ludzie. Wrażliwi, otwarci na innych. Chętni do dzielenia się własnym zdaniem, własnymi przemyśleniami na temat kina, kultury, świata. To bardzo dobrze, że można ich spotkać w Lubomierzu, choć tylko raz w roku. **Bo oni są tacy jak my. I to jest piękne.**

**GRZEGORZ CINKOWSKI**

**FESTIWALÓWKA**

Podczas Festiwalu ukazały się trzy numery festiwalowej gazetki „Festiwalówka”.

Jej redagowaniem zajęli się młodzi ludzie:

**DOMINIKA LEWANDOWSKA, WIKTOR ROBASZEWSKI, MARTA Blicharz, OLA DOWGIAŁOWICZ, DANIEL MICHALKIEWICZ, BEATA MICHALKIEWICZ, AGNIESZKA KOZAK.**

Pracowali przeważnie w nocy, aby już rano Czytelnicy mogli przeczytać ciekawostki festiwalowe z poprzedniego dnia. Przeprowadzali wywiady z aktorami, byli wszędzie tam, gdzie działo się coś ciekawego. W tym wydaniu „Samych Swoich” pozwoliliśmy sobie na przedruk niektórych materiałów przygotowanych przez redakcję „Festiwalówki”. Podziwiamy Waszą pracę, jesteśmy Wam bardzo wdzięczni i mamy nadzieję, że w przyszłym roku ponownie będziecie z nami!

Biurowie Parlamentarne  
Posła Olgierda Poniżnika

**INFORMUJE,**

**Że w każdy pierwszy i trzeci poniedziałek miesiąca w godzinach od 13.00 do 15.00 w Biurze Poselskim – ul. Kolejowa 37A będą udzielane bezpłatne porady z zakresu: zarządzania nieruchomościami i gospodarki komunalnej (sprawy wspólnot mieszkaniowych). Poradę udziela Licencjonowany Zarządca Nieruchomości JACEK SZRAMOWIAT**



**OGŁOSZENIE  
KOMPLEKSOWE  
USŁUGI**

**OGÓLNOBUDOWLANE  
WOJCIECHÓW**

**Telefon 78-93-287  
Zapraszamy!**





## MÓWIĄ AKTORZY...



– Byłam zaskoczona, kiedy usłyszałam, że to jest Pani pierwsza nagroda w życiu!

Ewa Szykulska – Chyba nie kłamię, albo coś nie tak z moją pamięcią.

– Powiedziała Pani, że zwierzęciem festiwalowym to Pani nie jest. To, dlaczego dała się Pani namówić na przyjazd tutaj do Lubomierza?

– Tak bardzo intensywnie mnie zapraszano. Tu przy okazji festiwalu są też pokazywane filmy i na dwadzieścia kilka filmów, siedem było z moim udziałem: *Vabank*, *Seksmisja*, *Dziewczyny do wzięcia*, *Hydrozagadka*, *Człowiek z m3* – mój pierwszy film fabularny, komedia z 68 roku z **Bogumiłem Kobiela**... Filmy, które powstawały oho, jak ja długo żyję i pracuję w tym zawodzie, bez mała 30 lat temu. Przyjeżdżam tylko tam, gdzie istnieją, wyłącznie jako człowiek zawodu, także jako aktorka, którą bywam. Teraz byłam w Kazimierzu, też fantastyczny festiwal. Byłam też tylko dlatego, że pokazywali dwa filmy kina niezależnego, w których grałam. Dlatego się tam zjawiłam, bo jako widz to pewno mogłabym sobie pójść do kina.

– Czasami się mówi, że łatwiej jest widza doprowadzić do łez, niż rozśmieszyć. Zgadza się Pani z tym?

– Tak oczywiście. Tak sobie pomyślałam, że ja w komediach grałam od samego początku, bo „Człowiek z m3”, czy „Dziewczyny do wzięcia” to gorzka, czarna komedia. W wywiadzie zapytano mnie, co to jest komedia, ja sobie wymyśliłam, że komedia to jest zezowaty dramat, bo w dramacie sytuacje poważne są opowiadane tragicznie, w melodramacie są opowiadane łzawo, a w komedii bardzo często mówi się o rzeczach poważnych, tyle, że używamy do tego innej optyki – łączy zamieniamy na uśmiech.

– Tutaj otwarcie tego festiwalu, niektórzy aktorzy przyjeżdżali policyjnym wozem, była brygada antyterrorystyczna autentyczna. Marek Perepeczko przy dźwiękach z „Janosika” przycinał powróż piłę elektryczną. Jak się Pani podobał ten styl?

– Cudowny, świetnie uczestniczyły w tym władze miasta, policja, jednostki Straży Granicznej. Oni nie są śmiertelnie poważni, oni też uśmiechają się.



Na pokaz przed telewizorami się tak bratamy. Natomiast Ci ludzie tutaj zrobili sobie żart. Zeszli stopień niżej, albo są równo. To nie o to chodzi, żeby było równo, równiej i jeszcze równiej, nie! To mi się bardzo podobało.

– Bardzo Pani dziękuję, Pani Ewa Szykulska zdobywczyni Kryształowego Granata, jako najlepsza aktorka komediowa.

– Zawsze się mogę palnąć tym granatem w łeb w momencie, kiedy będę myślała, że jestem dobra. Nie jestem dobra, bywam różna, czasem byle jaka – byle sodówka mi nie uderzyła, chociaż jeśli przez 30 lat nie uderzyła, to na pewno nie uderzy. Pani mi podała wodę gazowaną tak?

Gazowaną...

– Z sodą... No to Państwa zdrowie, wszystkiego dobrego.

– Dziękuję bardzo, gratuluję raz jeszcze. z EWĄ SZYKULSKĄ rozmawiała Magdalena Mikołajczuk

## JOANNA BARTEL



„Na Festiwal zaprasza się mnie od kilku lat. Nigdy wcześniej nie mogłam przyjechać, ponieważ zawsze w tym samym czasie brałam udział w meetingu Władysława Komara i Tadeusza Ślusarskiego, bo to byli moi przyjaciele. Ja miałam, niestety, takie nieszczęście, że ich odprowadziłam do tego nieszczęsnego samochodu, więc nigdy nie byłam w Lubomierzu, bo tam zasiadłam w komitecie organizacyjnym.

Rok temu w Zamku Czocha kręciliśmy „Świętą Wojnę” i zaczęłam bardzo mocno drążyć, jak się nazywa miejscowość, w której moja mama przed sześćdziesięcioma laty była na robotach przymusowych. Zastanawiałam się, która miejscowość w pobliżu mogła się nazywać Liebenthal? I się nagle dowiedziałam, sama, z mapy, że to jest Lubomierz.

I wtedy obiecałam mojej mamie, że po 60 latach ją tu przywiezę. Zgodziłam się tu przyjechać, przyjechałam sama samochodem ze Świnoujścia i wcale nie żałuję. Tu jest cudnie, jest fajna atmosfera. Ten dom, gdzie moja mama mieszkała, stoi. Atmosfera tego festiwalu jest kapitalna, bo tu jest tak fajnie i „po ludzku”. Chyba będę do tego Lubomierza przyjeżdżała częściej. Podobają mi się przede wszystkim ludzie, którzy to organizują. Jest w nich tyle samozaparcia, widać, że to się robi z sercem, widać szczerą organizatorów, że naprawdę się starają. Widać, że cały rok się do tego przygotowują, żeby ten festiwal był taki, jaki jest. To mi się szalenie podoba. Poza tym cieszę się, że mogę tutaj kolegów spotkać z mojej branży, bo my, zaganiani w pracy, w ogóle nie mamy czasu na to, żeby się tak towarzysko spotkać”.



(Dokończenie na str. 7)



MÓWIĄ AKTORZY...

A oto, co JOANNA BARTEL powiedziała dziennikarzom „Festiwalówki”:

– *Jak podoba się pani w Lubomierzu?*

– Mi się tu bardzo podoba, ponieważ jest bardzo swojsko, miło i sympatycznie. ZOSIA CZERWIŃSKA i inni aktorzy bardzo mi festiwal reklamowali, bo jest tu tak fajnie rodzinnie, po prostu super i jak raz ktoś przyjedzie, to potem bardzo chętnie tu powraca.

– *Jak zaczęła się pani kariera filmowa?*

Bardzo długa historia. Ja powiem tak; studiowałam na Akademii Sztuk Pięknych a wylądowałam w „Świętej Wojnie”. Ten serial dał mi ogromną popularność.

– *Czy często jest pani kojarzona z serią Andzią?*

– Bardzo często mówią do mnie Andzia – 80% Polaków tak mnie nazywa.

– *Może mogłaby Pani opowiedzieć coś śmiesznego związanego ze swoją popularnością?*

– Tak, oczywiście. Któregoś razu dziewczynka szła z matką, która mówi w pewnym momencie: Patrycjusz, masz w tej chwili wziąć długopis i pójść do tej Pani po autograf. Na co jej dziecko: no tak, ale po co?

*Bardzo dziękujemy za rozmowę, było nam bardzo miło.*



Oto, co młodym redaktorom „Festiwalówki” powiedział STANISŁAW MIKULSKI:

– *Jak podoba się Panu w Lubomierzu?*

– W Lubomierzu jestem po raz pierwszy, to co widziałem wczoraj bardzo mi się podobało, dzisiaj niestety deszcz trochę nam popsuł szyki, ale ogólnie miasteczko jest bardzo przyjemne, jest to region, w którym są piękne krajobrazy.

Lubomierz na pewno należy do miasteczek, które ludzie często odwiedzają, chociażby z tego tytułu, że odbywa się tu coroczny festiwal. Bardzo mi się tu podoba, jeżeli w

przyszłości będę zaproszony to chętnie tu przyjadę.

– *Jak zaczęła się Pańska kariera filmowa?*

– To było ponad pół wieku temu, po zdaniu matury, gdy jeszcze nie byłem aktorem, zaproponowano mi rolę w filmie pt. „Pierwszy start” to był chyba rok 1949 albo 1950 i tak się zaczęła moja kariera.

– *Czy mógłby Pan opowiedzieć o jakiejś śmiesznej sytuacji z planu filmowego?*

– Niestety, nic nie pamiętam, bo takich sytuacji jest dużo i szybko ulatują z pamięci. Moim zdaniem jest to najtrudniejsze pytanie, jakie pada w wywiadach.

ALEKSANDRA WOŹNIAK, bardzo chętnie udzieliła młodym dziennikarzom „Festiwalówki” krótkiego wywiadu:

– *Jak podoba się Pani w Lubomierzu?*

– Bardzo mi się podoba, uważam, że to przeurocze, małe miasteczko.

– *Jak zaczęła się Pani kariera filmowa?*

– Zaczynałam dwanaście lat temu, debiutowałam w teatrze telewizji kędzierskowskiej i byłam wcześniej kojarzona z repertuarem dramatycznym.

– *Czy mogłaby Pani opowiedzieć nam o jakimś śmiesznym zdarzeniu z planu filmowego?*

– Bardzo dużo osób o to pyta, zawsze mam z tym problem, bo takich sytuacji jest mnóstwo, teraz przypomina mi się jedna scena, kiedy kręciliśmy scenę do „13 posterunku”. Czarek miał mnie popchnąć, tak abym wypadła z kadru, ale wiadomo – faceci mają siłę, Cezary popchnął mnie tak mocno, że poleciałam i przez tydzień miałam siniaka, było to bardzo bolesne, ale śmieszne zdarzenie.

– *Czy lubi Pani rozdawać autografy?*

– Tak, jest to bardzo przyjemne.



BRONISŁAW CIEŚLAK, aktor, poseł na Sejm.

„W tym roku postanowiłem udać się do Szczecina, ponieważ miałem tam rodzinne spotkanie, a przed tym zaliczyć ten Lubomierz, żeby nadrobić zaległości. Potwierdza się to, co mówili moi koledzy – aktorzy, którzy tu bywali wcześniej. Mówili: Przyjedź, nie pożałujesz. Jest rzeczywiście bardzo pięknie, bardzo byczo, bardzo śmiesznie, ciepło i swojsko. Z perspektywy kilku dni mogę powiedzieć wszystkim tym, którzy mnie do tego namawiali i zachęcali i takie rzeczy obiecywali – nie myliliście się – jestem Wam wdzięczny, mieliście pełną rację – to jest bardzo fajna i sympatyczna impreza.”



007

## REDAKCYJNE DONIESIENIA POLICYJNE

007

## Z BUDOWY

W okresie wakacji wielokrotnie kradziono olej napędowy z samochodów wożących piasek na budowę drogi w Radoniowie i parkujących na terenie naszej gminy. Łącznie „ulotniło się” 1400 l paliwa. Ostatnio złodzieje odwiedzają często teren budowy. Nie przeszkadzają im pilnujący mienia ochroniarze. I tak „wynieśli” dwa komplety kół z samochodów ciężarowych o wartości ponad 4 tysiące zł, 5 sztuk podpór aluminiowych wartych 7.500 zł, a ostatnio z terenu budowy „ulotniła się” ubijarka do ziemi warta 15 tysięcy zł.

*Czyżby złodzieje zamierzali uruchomić konkurencyjną budowę drogi albo jakąś płatną autostradę przez Lubomierz?*

## PECHOWA BUDOWA?

Na wymienionej wyżej budowie zaistniał także wypadek. Kierujący spychem gąsienicowym cofając przyjechał stojącego z tyłu robotnika miażdżąc mu obie nogi. Badanie trzeźwości kierującego spychem wykazało w wydychanym powietrzu ponad 1 promil alkoholu. *Jeszcze jeden ponury przykład na to, jak tragiczne i nieodwracalne skutki może mieć słaba wola i bezzmyślność kierowców.*

## ŚMIERTELNY WYPADEK

18 lipca w Chmielenu kierujący polonezem na łuku drogi wpadł w poślizg i uderzył w przydrożną stodołę. Śmierć poniósł 12 pasażerów.



zarów. Sprawca zbiegł z miejsca wypadku jednak został ustalony przez Policję. *Sceptyk nie potrafi znaleźć właściwych słów do nazwania tych, którzy siadają za kierownicą po wypiciu alkoholu. Tragiczne statystyki wypadków drogowych spowodowane przez nietrzeźwych kierowców wołają o pomstę do nieba!!!*

## KRADZIEŻE AUT

Również w lipcu w Olesznej Podgórskiej ukradzione zostało audi o wartości około 100 tys zł należące do Niemca, a w Miłęcicach złodzieje „wypożyczyli” sobie volkswagena, którego następnie porzucili na pobliskiej piaszkowni.

## WYSYP?

Ostatnio Policja zatrzymała w ciągu tygodnia 4 nietrzeźwych kierowców:

- dwóch w Wojciechowie z wynikami: 1,4 i 2,78 promila alkoholu!
- w Pasieczniku - 1,3 promila alkoholu
- wszystkich jednak „pobił” pewien rowerzysta z Chmielenia, który „wydmuchał” 3,26 promila alkoholu! Jak się okazało został on już raz zatrzymany za jazdę na rowerze w stanie nietrzeźwym i oprócz wyroku za jazdę pod wpływem alkoholu odpowie za nieprzestrzeżenie sądowego zakazu prowadzenia rowerów czyli przestępstwo, za które grozi kara do 1 roku pozbawienia wolności. Sąd także odwiesi mu poprzedni warunkowo zawieszony wyrok.

*Sceptyk życzy wszystkim pijanym kierowcom, aby natrafili chociaż na jeden skuteczny patrol Policji.*

## WŁAMANIE

Złodzieje włamali się do sklepu ABC na stacji benzynowej w Lubomierzu. Ukradli wszystkie papierosy oraz lepsze gatunki wódki i kilka piw. Straty wyniosły około 4 tys zł.

## KRADZIEŻE DREWNA

8 września wieczorem w okolicy Olesznej Podgórskiej funkcjonariusze lwóweckiej Straży Leśnej zatrzymali 2 osoby kradnące drzewa świerkowe. W trakcie dalszych czynności ustalono, że drzewo w lesie kradło w tym samym czasie 6 osób - mieszkańców Olesznej, Lubomierza i Miłęcic. Tego dnia zdążyli wyciąć drzewo o wartości 1000 zł.

Na miejscu zdarzenia ujawniono pnie po wyciętych drzewach, których wartość oszacowano na około 7000 zł.

8 września drewno było wycinane na „prośbę” jednego ze sprawców, który prowadził w Olesznej Podgórskiej trak.

*Nasz redakcyjny sceptyk jest zbulwersowany tą sytuacją. Mówi, że z wielu względów.*

*Nie chce wszystkich wyjawiać. Zdecydowanie jednak twierdzi, że już dawno powinno dojść do zdemaskowania sprawcy, który wokół siebie od lat wytwarza mit człowieka o nieskazitelnym charakterze!!! ...*

POLICYJNE  
POFESTIWALOWE  
DONIESIENIA

Podczas VIII Ogólnopolskiego Festiwalu Filmów Komedycznych w Lubomierzu pracowało 32 policjantów oraz 12 funkcjonariuszy Straży Granicznej (czterech przez 3 dni). Policjanci przepracowali łącznie 268 godzin, Straż Graniczna - 96. Podczas patroli łącznie przejechano 1500 km.

Miniony Festiwal uznać należy za najbezpieczniejszy ze wszystkich dotychczasowych jego edycji. W trakcie trzech festiwalowych dni nie zanotowano żadnej kradzieży. Jedynym przestępstwem, jakie odnotowała Policja był nietrzeźwy kierujący. Wydarzyły się 4 kolizje drogowe - wszystkie poza terenem Lubomierza, podczas powrotu do domu festiwalowych gości. Żadna z nich nie była poważna i wszystkie skończyły się mandataми. W trakcie Festiwalu przeprowadzono dwie interwencje. Jedną podczas bójki młodych osób, drugą w stosunku do pijanego mieszkańca Lubomierza, który usilnie chciał sprawdzić, czy porucznik Borewicz jest tak dobry w walce, jak na filmie. Pijany lubomierzanin swe występy zakończył wytrzeźwieniem w Jeleniej Górze.

*Na podstawie informacji uzyskanych od Kierownika Rewiru Dzielnicowych w Lubomierzu ANDRZEJA PASZKOWSKIEGO oprac. JAGA*

## OCHRONA IMPREZY

Podczas Festiwalu zatrudnionych było również 37 pracowników ochrony firmy ochroniarskiej MAR-OLD z Wrocławia.

Czuwali oni nad bezpieczeństwem imprezy, aktorów, wykonawców, widzów w dnie i nocie. Oni również nie odnotowali poważniejszych interwencji.

## POLICJANCI

Podczas otwarcia Festiwalu zaroilo się od policyjnych strojów. Zaginął Burmistrz Miasta i Gminy oraz Zarząd Stowarzyszenia i prowadzący imprezę OLGIERD PONIŹNIK najpierw wezwał na pomoc porucznika Borewicza, potem aktorów, którzy grali policjantów, OLA WOŹNIAK, ANDRZEJ ZABORSKI, ANDRZEJ GRABARCZYK włączyli się w poszukiwania. Przyjechali nawet żołnierze z Łużyckiego Oddziału Straży Granicznej z psaniami. Oni też usiłowali wytropić miejsce, gdzie znajdują się zaginieni. I kiedy planowane otwarcie Festiwalu stanęło pod wielkim znakiem zapytania pojawili się...

## FAŁSZYWI MILICJANCI

Ubrani w stroje policyjne przybyli na teren imprezy niczym turyści: na rowerach, hulajnodze i motorach. Szybko zostali „obezwładnieni” przez brygadę antyterrorystyczną

z Wrocławia i skuci w kajdanki. Wywiązała się strzelanina, widzowie byli przerażeni, niektórzy z przerażeniem w oczach usiłowali się gdziekolwiek skryć. Na odsiecz skutym w kajdanki ruszyła część załogi „13 Posterunku”. Na scenie rozpoczęła się groźna walka.

I wówczas pojawił się Kargul z Pawlakiem. Jeden z nich miał na kamizelce napis: „Policja”, drugi: „Milicja”. Oni skutecznie rozdzielili walczących, a zastępca Komendanta Policji we Lwówku ZDZISŁAW MIRECKI rozkuł zakajdankownych. Okazało się, że był to właśnie Burmistrz BRONISŁAW DOWGIAŁOWICZ i Zarząd Stowarzyszenia Miłośników Filmów Komedycznych w składzie: JADWIGA SIENIUC - Prezes, MIROSLAW LASKOWSKI i RYSZARD KIWIŁSZA - Wiceprezesi, JACEK SZRAMOWIAT - Sekretarz, JERZY ANDRZEJCZAK - Skarbnik. Mogło się już rozpocząć oficjalne otwarcie imprezy. Nie obyło się jednak bez przeciwności.

Minister RYSZARD MIKLIŃSKI, Wojewoda Dolnośląski STANISŁAW ŁOPATOWSKI i Marszałek LESZEK RYK nie mogli pałkami policyjnymi przeciąć powróśla. Z pomocą pośpieszył MAREK PEREPECZKO - Komendant z „13 Posterunku”, który piłą motorową przetrząnął powróśło - znak rozpoczęcia Festiwalu.

(JAGA)



MÓWIĄ AKTORZY...



**PIOTR ŁAZARKIEWICZ** reżyser. Przyjechałem tutaj bo przyjaźnię się z **OLGIERDEM PONIŹNIKIEM** od wielu lat. Towarzyszę temu Festiwalowi właściwie od początku, kibicuję mu. Bardzo lubię tu przyjeżdżać, lubię tę imprezę i klimat, który się tu wytwarza. Jest to tak bezpretensjonalna atmosfera, nikt niczego nie udaje, wszyscy są na luzie, nie ma takiej presji mediów. Tutaj można zupełnie spokojnie, normalnie porozmawiać - i na poważnie i na wesoło. Nie trzeba tutaj udawać. Można się zanurzyć w krajobrazie ludzi, którzy na co dzień nie udają, że robią świetne rzeczy. Pamiętam, jak ten festiwal powstawał - wtedy wyglądało to bardzo amatorsko. Robili go ludzie stąd, bez doświadczenia w wymyślaniu i produkowaniu tego typu imprez, oni to robili tak, jak im się wydawało, że można byłoby to robić. Miało to może swoje słabe strony, ale przede wszystkim spowodowało coś takiego, że ten festiwal nie obrósł w jakąś strukturę, jakieś biura. Fajne jest to, że ci ludzie na co dzień robią co innego, robią inne pożyteczne rzeczy i ten festiwal ma szaloną autentyczność. A o nią przy tego typu imprezach jest najtrudniej, dlatego, że większość festiwali artystycznych jest poddana jakimś naciskom, pieniądzą, one muszą spełniać rozmaite wymogi, telewizja często dyktuje pewne rzeczy. A to jest absolutnie autentyczna, można powiedzieć - ludowa w najlepszym sensie tego słowa impreza. Przygotowana jest przez ludzi miejscowych; oni robią to najlepiej

„Festiwalówka” rozmawia z **PAWŁEM BURCZYKIEM**

– *Jak podoba się Panu w Lubomierzu?*

– W Lubomierzu byłem już wiele razy i bardzo mi się podoba, uwielbiam tu przyjeżdżać.

– *A jak podoba się Panu rola Kazia w „Na dobre i na złe”?*

– Bardzo mi się podoba ta rola, a przede wszystkim podoba mi się to, że mogę sobie porozmawiać z **ZOSIĄ MERLE**, która jest niewyczerpanym źródłem dowcipów, różnych anegdot, wie ona wszystko o historii polskiego teatru.

– *A jak Pan myśli, czy pańska córka również zostanie aktorką?*

– Nie wiem, nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie, ale pierwsze debiuty ma już za sobą. Grała w kilku filmach, w jednym dostała nawet rolę chłopczyka!

*Ciekawostki:*

**PAWEŁ BURCZYK** w Lubomierzu poznał swoją obecną żonę **OLIMPIĘ BURCZYK** z domu **PONIŹNIK**. Lubi rozdawać autografy, zawsze rysuje na nich kwiatki lub słoneczka!



niż wielu z tych, którzy zajmują się takimi imprezami profesjonalnie. Ja tu przyjeżdżam raz na rok na parę dni, po to, żeby się dobrze poczuć, pobyc wśród normalnych ludzi, fajnych, sympatycznych, dowcipnych.

TEŻ NAS ODWIEDZILI...



Michał  
Milowicz

Andrzej  
Grabarczyk



Katarzyna Grochola

Wojewoda  
Stanisław Łopatowski

Reżyser i scenarzysta,  
autor „Testosteronu”  
Andrzej Saramonowicz  
z córeczką





## FESTIWALOWE TO I OWO

FESTIWALOWY  
RADIOWEŻEL

Zawsze po zakończeniu festiwalu nadchodzi czas na podsumowanie, refleksje i prze-myślenia. W związku z tym chciałbym podzielić się swoimi wspomnieniami z czytelnikami miesięcznika „Sami Swoi”. „*Jest mi niezmiernie miło powitać wszystkich słuchaczy*”. Tymi słowami codziennie w czasie tygodnia poprzedzającego festiwal, miałem przyjemność witać się z mieszkańcami Lubomierza i przyjezdnymi gośćmi, prowadząc audycję radiowęzła festiwalowego.

Głównym zadaniem, jakie postawili przede mną organizatorzy, było promowanie idei festiwalu oraz przekazywanie wszystkich najważniejszych informacji dotyczących przygotowań i przebiegu lubomierskiego święta.

Od pierwszych minut audycji próbowałem w miasteczku wprowadzić atmosferę festiwalową, między innymi za pomocą fragmentów tekstów z najlepszych polskich komedii, tematów muzycznych z filmów i seriali oraz piosenek lubomierskich „Samych Swoich”. Przyjemnie było popatrzeć i posłuchać, jak mijające mnie osoby nuciły znane wszyst-

kim przeboje festiwalowe. W związku z tym, że od poniedziałku w specjalnie przygotowanym namiocie – „Kino Raj” odbywały się projekcje filmowe, przedstawiałem pokrótce fabułę filmu, który był prezentowany w danym dniu, sylwetki twórców oraz aktorów.

W poszczególnych audycjach chciałem zapoznać słuchaczy z programem estradowym i filmowym omawiając szczegółowo wszystkie punkty programu, niejednokrotnie przedstawiałem organizatorów oraz sponsorów, bez których niemożliwe byłoby zrealizowanie imprezy, zachęcałem do czytania lokalnej prasy, śledzenia bezpośrednich relacji z festiwalu, które były możliwe dzięki patronom medialnym, promującym Lubomierz w Polsce i za granicą.

Festiwalowy radiowęzeł stał się dla mieszkańców punktem informacyjnym, zlokalizowany był w samym centrum rynku przy Ośrodku Kultury i Sportu, bardzo często mijające mnie osoby pytały m.in. o to jaki aktor przyjedzie dzisiaj do miasteczka?, *Czy to prawda, że BRONISŁAW CIEŚLAK przyjechał do Lubomierza i będzie prowadził śledztwo?, Czy mogą zdradzić jakie „efekty specjalne” przy-*

*gotowali organizatorzy w czasie tegorocznego otwarcia festiwalu i w jakich strojach zobaczymy Kargula i Pawlaka?*

W czasie rozmów z mieszkańcami dało się zauważyć, że również oni żyją festiwalem i już nie mogą doczekać się imprezy.

W związku z tym, że moje korzenie rodzinne związane są z Lubomierzem już jako dziecko bardzo często przebywałem w miasteczku. I tak zostało do dzisiaj. Zawsze kiedy tylko pozwala mi na to czas, nie tylko przy okazji festiwalu, odwiedzam stolicę polskiej komedii. Tak jak aktorzy i reżyserzy, którymi mam przyjemność opiekować się w czasie trwania imprezy, nie wyobrażam sobie Lubomierza bez festiwalu. Mam nadzieję i trzymam kciuki za to, aby lubomierskie świętowanie trwało jak najdłużej.

Na zakończenie chciałbym bardzo serdecznie podziękować Pani Prezes **Jadwidze Sieniuc** oraz całemu Zarządowi Stowarzyszenia Miłośników Filmów Komediiowych „Sami Swoi” za miłą współpracę, a słuchaczom radiowęzła za wspólnie spędzony czas.

Do usłyszenia za rok!

**BARTOSZ KUŚWIK**

DEKORACJE MIEJSC  
FESTIWALOWYCH

W tym roku Zarząd Stowarzyszenia Miłośników Filmów Komediiowych poprosił Dyrektorów i nauczycieli szkół w gminie o wykonanie dekoracji sali ślubów, sali posiedzeń, kółka, zaulka autografów oraz sceny. Końcowy efekt był olśniewający.

Projekt dekoracji sceny narysowała nauczycielka Gimnazjum **OLGA BŁĄŻEJOWSKA**. Wszystkie jego elementy powstały w Zakładzie **PAŃSTWA BIESAGÓW** w Lubomierzu. Wiele pracy w ich wykonanie włożył **MAREK RESPONDEK**. Wyglądu całości dopilnowały nauczycielki lubomierskiego Gimnazjum. Całość wyglądała niezwykle oryginalnie.

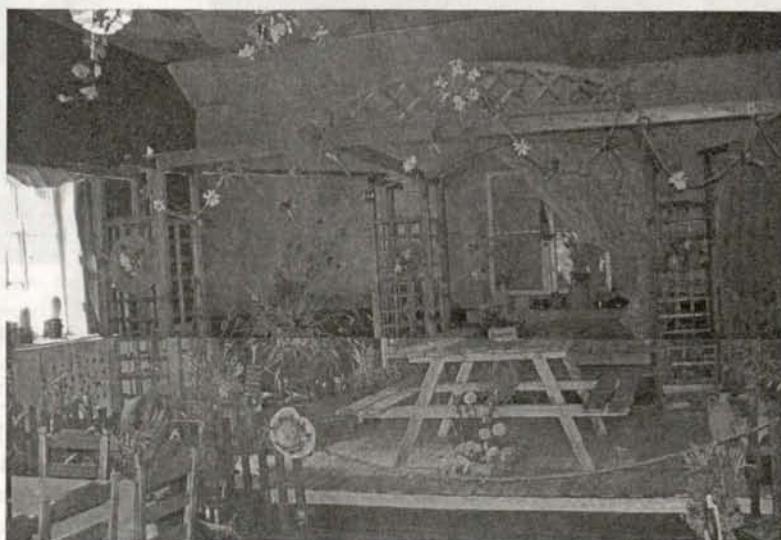
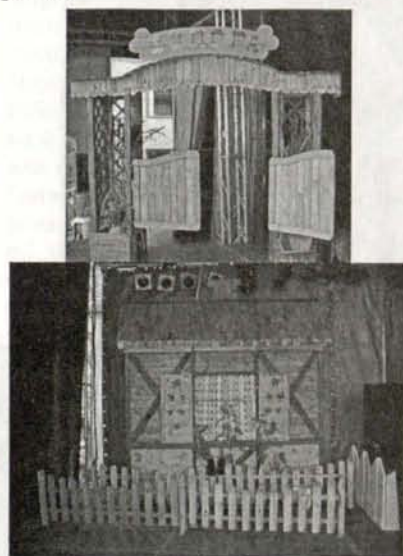


W tak pięknie przygotowanym przez **URSZULĘ TROŚCIANKO, KRZYSZTOFĘ STRUG, ELWINĘ MAKOWSKĄ** miejscu wszyscy aktorzy rozdawali autografy

Sala ślubów przybrała odświętny festiwalowy wystrój dzięki dekoracjom wykonanym przez Dyrektorkę SP w Pasiczniku **ALICJĘ SŁAWIŃSKĄ** przy pomocy **EWY SADLUCKIEJ** z SP w Pławnej.

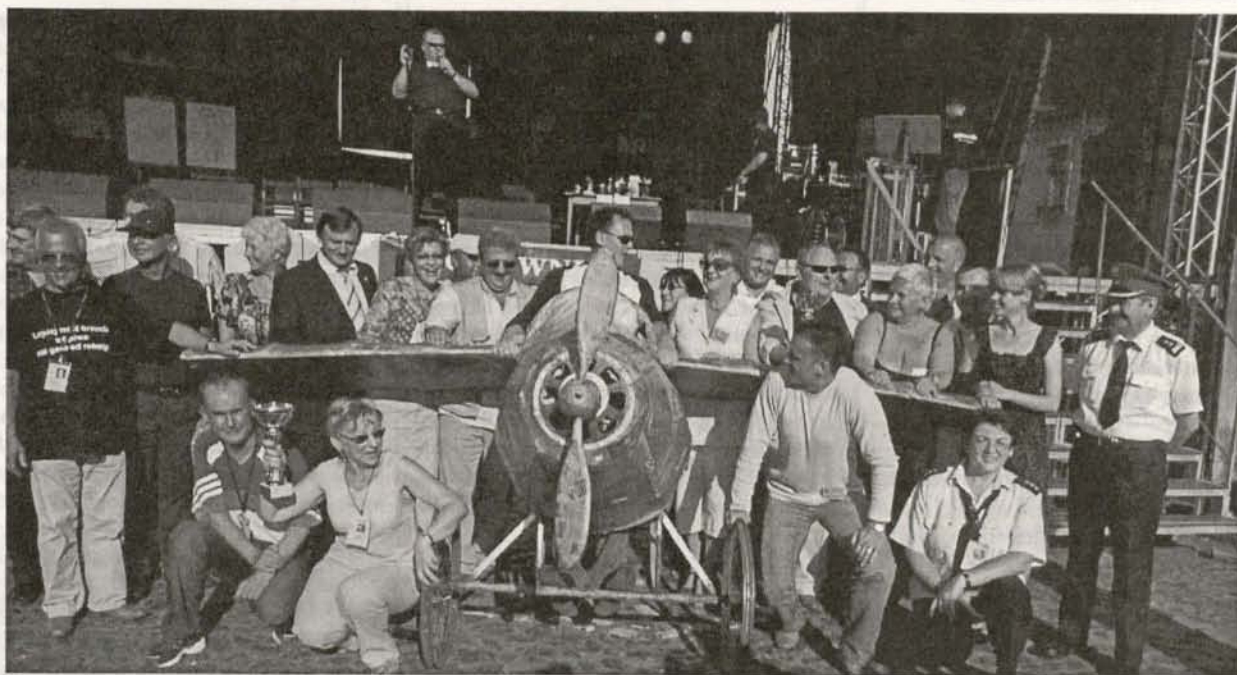
Wszystkim razem i każdemu z osobna niezwykle gorąco dziękujemy! Jesteśmy pełni uznania i podziwu dla Waszych zdolności, pomysłów i zaradności!

Salę obrad przepięknie udekorowali nauczyciele ze Szkoły Podstawowej w Lubomierzu pod kierunkiem dyrektor **REGINY STANICKIEJ-WACHOWICZ**.





TURNIEJ AKTORZY KONTRA ORGANIZATORZY



W sobotę 14.08 o godzinie 15.30 odbył się „Turniej aktorzy kontra organizatorzy o duracką maszynę”.

Rywalizowały – **drużyna aktorów:**

ALEKSANDRA WOŹNIAK, ANDRZEJ ZABORSKI, JOANNA BARTEL, MAŁGORZATA ROŹNIATOWSKA, MACIEJ KUBICA, RYSZARD KOTYS, ANDRZEJ GRABARCYK, BRONISŁAW CIEŚLAK, STANISŁAW MIKULSKI, PAWEŁ BURCZYK

oraz **Organizatorzy:**

JADWIGA SIENIUĆ, BRONISŁAW DOWGIAŁOWICZ, JERZY ANDRZEJCZAK, DARIA SĘKOWSKA, LUCYNA STACHOWIAK, ALICJA SŁAWIŃSKA, BARTOSZ KUŚWIK, ZDZISŁAW MIRECKI, RYSZARD KIWIŁSZA, JACEK SZRAMOWIAT, MIROSLAW LASKOWSKI, CZESŁAW STACHOWIAK. W składzie jury zasiadali m.in.: PIOTR ŁAZARKIEWICZ, GRZEGORZ BARANOWICZ, TOMASZ JĘDRZEJEWSKI, IGNACY BOCHENEK, EUGENIUSZ ZIELENKIEWICZ.

Śmiechu było co nie miara, nie zabrakło zabawnych sytuacji np. Burmistrz połamał dwa cepy podczas młócenia, widać, że mocny z niego chłop.

Konkurencje wygrali organizatorzy, ale oddali swoje punkty aktorom, bo jak twierdzą: „jeżeli przegrają, to więcej do nich nie zawitają”.

W trakcie liczenia głosów przez jury, została zorganizowana licytacja obrazu DARIUSZA MILIŃSKIEGO pt. „Prześmiewca filmowy”. Cena wywoławcza wynosiła 500 zł, a obraz został sprzedany EDWARDOWI MURASZKO za cenę 1400 zł.





## FESTIWAL PRZYJACIOŁ LUBOMIERZA

Pofestiwalowe podsumowania zawsze wywołują sporo refleksji i tym razem też. Uptywający czas prawie niezauważalnie odliczył nam w tym roku do ośmiu. Czy to jest dużo czy mało? Jak na festiwalowe odliczanie to chyba tak średnio. Jak na dokonania sąsiednich miast to sporo.

W każdym bądź razie wystarczająco dużo by „festiwal” mógł się wykształcić, a do tego potrzeba właśnie czasu, wiele charakterystycznych tylko dla Lubomierza zwyczajów, opartych o specyficzny klimat imprezy i miejsca.

Mam tu na myśli niepowtarzalną samoswojską atmosferę, której nasi goście raz zaznawszy pragną w dalszym ciągu jej doznawać odwiedzając nas kolejny raz. To widać po z ochotą przyjmowanych zaproszeniach przez najznamienitszych gości ale i po corocznie odwiedzających nas niezliczonych ilościach widzów.

Nie inaczej było tego roku. Każdy spotyka się tu z wielką życzliwością i opieką, o którą zawsze starannie próbujemy zadbać. Tego, jak nam mówią nasi goście, nie ma na innych festiwalach. I to czyni, że każdy w Lubomierzu czuje się dobrze i chętnie do nas

powraca. Jeśli by szukać pozytywów z organizacji festiwalu, to jest to jeden z nich.

Tym właśnie zjedналиśmy sobie wielu przyjaciół i życzliwych nam ludzi, gorących orędowników festiwalu i Lubomierza.

Napawa nas to dumą i najzwyczajniej cieszę. Możemy więc już śmiało powiedzieć, że w kręgu ludzi filmu i sztuki mamy wielu przyjaciół, którzy wielokrotnie uświetniali swoją obecnością naszą imprezę. Wymienić tu można **Zofię Czerwińską, Magdalenę i Piotra Łazarkiewiczów, Zbigniewa Buczkowskiego, Pawła Burczyka, Andrzeja Grabarczyka, Andrzeja Zaborskiego**, a z wcześniejszych pobytów **Witolda Pyrkosza, Jerzego Turka** czy nie żyjącego już **Eliasa Kuziemskiego**. Ci wspaniali artyści są jednocześnie, jak na przyjaciół przystało, dobrymi ambasadami nas i naszego miasta.

Ten rok zaznaczył się również powrotami do Lubomierza tych, którzy przed laty byli z nami.

Mam tu na myśli **Jadzię i Tadeusza Kutów**, którzy dali wspaniałą pokaz kunsztu aktorskiego, a poza tym wzruszyli wywołując wspomnienia z czasów, kiedy to razem

robiliśmy pierwszy, wtedy jeszcze przegląd, filmów komediowych.

Przez te osiem lat zawiązała się także liczna grupa ludzi – współrealizatorów festiwalu, którzy połąkni również przysłowiowego bakcyla i zarażeni lubomierską spontanicznością wkładają wiele serca w to, by technicznie nasza impreza dorównywała poziomowi artystycznemu. I muszę tu dodać, że zawsze jest tu poziom wysoki, zaś każdy rok wpisuje się czymś nowym. Tak chociażby jak ten – dużym telebimem, który uświetnił występy estradowe.

Muszę w tym miejscu wymienić z nazwiska estradowca **Adama Januszkiewicza**, nagłośnieniowca **Wojtka Watrala** czy **Andrzeja Nowaczka**, który tradycyjnie po przepięknych sztucznych ogniach żegna wszystkich przyjaciół Lubomierza, jakże wymownym, a zarazem wzruszającym napisem „*Paszli do domu*”.

Wtedy dziękując sobie nawzajem, żegnamy się mówiąc do zobaczenia, a że życzenia przyjaciół należy spełniać więc: *do zobaczenia za rok na IX festiwalu*.

**RYSZARD KIWIŁSZA**

## SMACZNE JEDZONKO

Już kolejny raz internat ZSOiZ w Lubomierzu przyjął na siebie organizację wyżywienia gości festiwalowych. Odbywa się to na krążgankach, które na ten czas stają się jadalnią i są specjalnie dekorowane.

W tym roku przez nauczycielki naszej szkoły panie: mgr **ANNĘ BARTECKĄ**, mgr **JADWIGĘ ZABOREK** i mgr **JOANNĘ JEZIORSKĄ**.

Wszystkie potrawy naszej kuchni smakują gościom, a szczególnie pierogi ruskie i pyzy z mięsem są długo wspomniane przez gości. W tym roku panie pracujące w kuchni zrobiły **2400 sztuk pierogów i 1000 pyz**, które cieszyły się powodzeniem na bankiecie.

Po raz pierwszy podawaliśmy gołąbki „krużewnicke” z kaszą gryczaną, bardzo smakowały **ANDRZEJOWI GRABARCZYKOWI**, zamawiał na obiad dwukrotnie.

**ZBIGNIEW LESIEŃ** chwalił nasze placki po węgiersku, a **ZOFIA CZERWIŃSKA** zupy – szczególnie barszcz biały.

Gotujemy na tradycyjnej kuchni węglowej, a to również wpływa na smak potraw. Goście festiwalowi często zaglądają do kuchni, żeby zobaczyć, jak się tradycyjnie gotuje.

W tym roku naszą kuchnię zainteresowała była **EWA SZYKULSKA**.

Nad przygotowaniem posiłków czuwa szefowa kuchni **KRYSTYNA MACIEJEWSKA**, a pomagają: **KRYSTYNA KNOP**, **STEFANIA MISIEWICZ**, **DANUTA BOGUSZ**, **AGATA PLECHOWICZ**, **BEATA STOLARSKA**. Gości obsługuje pani **DANUTA HERBA**.

**mgr ANNA JURASIŃSKA**

BIURO  
INFORMACYJNE

Pracowało pod kierunkiem **MARIOLI LA-SKOWSKIEJ, TERESA GOŹDZICKA, KAMILA NUCKOWSKA, JOANNA MONIATOWICZ, ELŻBIETA NAKONECZNA, URSZULA NIEMASZYK, BERNADETTA MELLER, ANDRZEJ ŁUBOCKI, IRENEUSZ METANOWSKI, TOMASZ GRABOWSKI, ŁUKASZ BRODA, CEZARY TRZASKA** - to dzielna „załoga”, która w czasie Festiwalu wytrwale informowała wszystkich spragnionych festiwalowej wiedzy



Na zdjęciu tylko część składu biura informacyjnego

## Biuro Organizacyjne

Dyżurowały w nim **AULINA DOWGIAŁOWICZ, MAGDALENA BITTEL** i **IZA KULISZCZAK**. Odbierały setki telefonów, załatwiały wiele bieżących spraw.

Również podczas Festiwalu do późnych godzin czynne było **Muzeum Kargula i Pawlaka**, licznie odwiedzane przez festiwalowych gości.

ZESPÓŁ OPIEKI  
NAD FESTIWALOWYMI  
GOŚCMI

Kierowany przez Dyrektora Gimnazjum **MARKA MISIEWICZA** zajmował się ważnymi gośćmi. **MARIA MISIEWICZ, GRAŻYNA KUNYSZ, GRAŻYNA SŁUPEK, JADWIGA ZABOREK, MAREK CHRABĄSZCZ, DAMIAN GLADYSZ** – spędzili wiele godzin towarzysząc naszym gościom w festiwalowych wydarzeniach.

KAWIARENKA  
FESTIWALOWA

Pracowały w niej: **KAROLINA BUKIEJKO, MONIKA KOZŁOWSKA, DOROTA KASZTELAN, MARTA SZYMANOWSKA, MARTA BINASIEWICZ, EWELINA KUCHARCZYK, IZABELLA HARASYMOWICZ, DOROTA DOWGIAŁOWICZ, JOANNA ZIMOWICZ**. Nad całością czuwał **BARTOSZ KUŚWIK**. Dziewczyny z kawiarenki pilnowały, aby goście mieli napoje zimne i ciepłe oraz ciasto.

*Wszystkim wymienionym osobom bardzo serdecznie dziękujemy za Ich społeczny trud, ogromną pomoc, wielkie zaangażowanie, wytrwałość, zrozumienie i cierpliwość. Dzięki Waszej pracy wydarzyło się wiele dobrego! Jeszcze raz dziękujemy i zapraszamy do współpracy przy kolejnej edycji Festiwalu!*



KOMEDIANCI MERCEDESA

Chociaż Mercedes to poważna firma, od czasu do czasu uczynnie wspomaga „komediantów” w ich służbie dla rozweselenia ludzkich serc. I tak też się stało – nasz kontakt z organizatorami Festiwalu Filmów Komedycznych Lubomierz 2004 po trosze rodzinny, po trosze z sympatii stał się faktem, a korzyści były dwustronne.

Mercedes reprezentowany przez Oddział Jeleniogórski firmy **Miroslaw Wróbel Sp. z o.o.** zaistniał na Lubomierskim Rynku swymi niepowtarzalnymi kolorami mercedesowskich banerów na tle zabytkowych kamieniczek wplatając się barwnie w otoczenie sponsorów tej niebywalej imprezy, a także widać go było przez cały czas tego 4 dniowego spotkania jako nieliczne pojazdy mogące poruszać się po zabytkowym bruku starówki, pa-

radując ze swymi opisami na karoserii, wśród niezliczonej rzeszy sympatyków filmów mających uśmiech na sercu i twarzy.

Z drugiej strony byliśmy do dyspozycji przez cały czas trwania festiwalu dla organizatorów, by problem transportu gości honorowych festiwalu nie istniał i sądzę, że sprościliśmy temu zadaniu.

Kierując tymi wspaniałymi pojazdami można nieco ciekawego usłyszeć i choć nie będą to autoryzowane wypowiedzi ale myślę, że nie ma czego się wstydić i będą to niekontrowersyjne zdania pochodzące z ust gości honorowych festiwalu.

Po pierwsze wszyscy „jak jeden mąż” stwierdzili, że takiej atmosfery nie ma nigdzie indziej na świecie – a ujawniającej się tak rodzinną atmosferą, bez wybujałej nadgorliwi-

ści a zarazem z wielkim szacunkiem dla nich, po prostu „Sami Swoi”.

Biorąc pod uwagę, że organizatorzy nie byli wyspecjalizowaną firmą organizującą tego typu imprezy (tak jak np. a Kazimierzu n/Wiśłą) całość przebiegała sprawnie z szalonym scenariuszem, zaskakującymi efektami, zmuszając nas (gości) do spontanicznego włączenia się w tok uruchomionej maszyny scenarzysty. Było to naturalne nasze zachowanie na scenie bez wcześniejszych dokładnych ustaleń i to właśnie dawało nam (mówili artyści) swobodę i niecodzienną atmosferę. Nikt nam nie reżyserował spotkań, nie ustalał zadawanych nam pytań, nie naganiał „chętnych” do spotkań, to była spontaniczność wypływająca z głębi serca organizatorów i uczestników festiwalu. Z zabawnych sytuacji w czasie jazdy Mercedesami

było, kiedy jedna z szanownych gości, kątem oka zauważyła prędkość 60 km/godz na liczniku lekko podniesionym głosem wyrzuciła z siebie zarzut pod adresem kierowcy: „*Ja mam rodzinę i dzieci – proszę zwolnić*” – to było piękne, powiedziane w sposób tak aktorski i zniewalający, że trudno nie było zwolnić chociaż droga była dobra, a i pozostałym gościom troszeczkę się śpieszyło.

Sądzimy, że nasza obecność na festiwalu w Lubomierzu została wpisana na dłuższy czas i będziemy stałymi uczestnikami tej fantastycznej atmosfery.

Z pozdrowieniami dla organizatorów i całej społeczności Lubomierza w imieniu Prezesa **MIROSLAWA WRÓBLA** – dyrektora Oddziału w Jeleniej Górze

**ZBIGNIEW MARTYNOWICZ**  
Naszych gości wozili: **PAWEŁ PAŁKA, SŁAWOMIR LIZIAKOWSKI, KRZYSZTOF SIENIUC**.

Dziękujemy!



MIGAWKI FESTIWALOWE



NIESTRUDZONY OLGIERD PONIŹNIK



OLA PILICHIEWICZ, RYSZARD KIWILSKA, JULIA DĘBLIŃSKA  
chwila odpoczynku



## FESTIWALOWI FANI – AMBASADORZY FESTIWALU

Po każdym Festiwalu przychodzi czas na oceny, refleksje, wspomnienia. Po VIII Festiwalu chcę napisać o ludziach, którzy mocno pokochali lubomierski Festiwal i są jego fanami. Przyjeżdżają do nas każdego roku, cały rok na niego czekają i są jego fantastycznymi ambasadorami. Zaczę od Pani **HALINY BOROWIEC** z Żar, która gościła u nas już po raz piąty i która to w liście do nas napisała: „Dzisiaj nie wyobrażam sobie lata bez „Samych Swoich” i organizatorów, którym serdecznie dziękuję za tę piękną, filmową imprezę. Ja przyjeżdżam codziennie w czasie trwania Festiwalu na kilka godzin i w coraz liczniejszym składzie. Cieszę się, że dzięki Festiwalowi Lubomierz poznali moi bliscy z Zielonej Góry, Żar, Żagania a ostatnio z Krakowa”.

My też się, Pani Halino cieszymy, że tak wspaniale promuje Pani Lubomierz i żyje nim cały rok!



Pani Halina ze swym ulubionym aktorem Stanisławem Mikulskim

Kolejny fan pochodzi z Lubina i jest kapitalnym ambasadorem Festiwalu na całe Zagłębie Miedziowe i nie tylko.



**WOJCIECH SEREDYŃSKI** – bo o Nim mowa przyjeżdża do nas ubrany w specjalny Pawlakowy strój, ma z sobą wiele kapeluszy i nawet replikę specjalnego wdzianka Kargula, ale rzadko w nim chodzi. Ma też zawsze przy sobie specjalną, tekturową walizeczkę, w niej specjalne pamiątki z oryginalną okowitą (skład nieznany) dla zdrowotności.



Prawie od pierwszego Festiwalu jest u nas **ANDRZEJ MAROSZEK** (zdjęcie obok) z Warszawy – parodysta Kargula i Pawlaka, sobowtór Aleksandra Kwaśniewskiego. On także żyje Festiwalem przez cały rok, wspomaga nas podczas Festiwalu parodiowaniem ulubionych bohaterów, jest także klanem festiwalowym, a jak trzeba i gdzie trzeba – reprezentuje Prezydenta.

Na jeden z Festiwali nie został zaproszony przez organizatorów, to aż się popłakał. Zadzwoiła jego mama mówiąc, że Andrzej bez Festiwalu nie przeżyje kolejnego roku. I to poskutkowało. Zawsze też przywozi robione własnymi rękoma piękne filmowe upominki.

Dziękujemy!



Na dobre i na złe związał się z Festiwalem **EDWARD MASŁOWSKI** cukiernik z podwrocławskich Gostkowic z Firmy **MIKADO**. Co roku zajądają się pysznymi ciasteczkami Jego produkcji, co roku ozdoba są torty z podobiznami aktorów (Kasia Figura do dziś trzyma swoje czekoladowe zdjęcie w lodówce), co roku na bankiet przyjeżdża kilkupiętrowy tort (**PYCHA!**). Wszystko to **MIKADO** czyni bezinteresownie promując Festiwal nie tylko w okolicach Wrocławia.

**Bardzo Mu serdecznie dziękujemy!**

Podczas Festiwalu nie sposób nie zobaczyć osób, które były już po raz ósmy, osób, które zbierają pamiątki i mają autografy wszystkich festiwalowych gości. Najwytrwalsi łowcy autografów to **ŚLAWOMIR GRABACZ** i **MAREK HRUBY** ze Zgorzelca. Cały czas można ich spotkać w holu ratusza „dyżurujących” przy festiwalowej kawiarence. W tym roku dołączył do nich **ŚLAWOMIR SKONIECZNY** – nauczyciel języka angielskiego z Wałbrzycha. To oni wspólnie działają i o autografy się wzbogacają.



Nie sposób wymienić w tym krótkim wspomnieniu wielu innych fanów, ale muszę tu wspomnieć o chłopcu, który co roku bez względu na pogodę przyjeżdża do nas na wózku inwalidzkim aż z Rzęsina. Jest nim **ROBERT MAKSYMÓW**. Pokonuje 16 km na wózku, by cieszyć się razem z nami i jest zawsze pierwszym festiwalowym gościem.

Z Vipów najbardziej i najczulej związany jest z Festiwalem obecny Wojewoda Dolnośląski **STANISŁAW ŁOPATOWSKI**. Przyjeżdżał do nas jeszcze jako Kurator Oświaty, zawsze z Zoną Martą, przyjeżdża i teraz. W bieżącym roku, pomimo problemów zdrowotnych, był naszym zacnym gościem. **I za to Mu dziękujemy!**

Zapewne wśród tych rzesz ludzi odwiedzających Lubomierz jest wielu festiwalowych weteranów, którzy są co roku. Wielu anonimowych ludzi, których trudno wydożyć spośród tłumów.

*Poprzez ten artykuł chcemy serdecznie poprosić szczególnie sympatyków naszego Festiwalu, związanych z nami od lat o listy ze wspomnieniami. Mamy bowiem zamiar zaproponować założenie Klubu Festiwalowych Fanów działającego przy naszym Stowarzyszeniu.*

*A więc czekamy na listy od Was i propozycje! Będziemy Wam niezmiernie wdzięczni za dalszą promocję Festiwalu za oplotkami Lubomierza*

Honorowy Prezes Stowarzyszenia  
Poseł RP **OLGIERD PONIŹNIK**



## DO NAS I O NAS...

Poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej **Czesław Marzec**

**JADWIGA SIENIUC** Prezes Stowarzyszenia Miłośników Filmów Komedycznych „SAMI SWOI” w Lubomierzu

Serdecznie dziękuję za zaproszenie na VIII Ogólnopolski Festiwal Filmów Komedycznych „Lubomierz-2004”.

Pobyty na gościnnej i kwitnącej kulturą Ziemi Lubomierskiej sprawił mi ogromną radość i satysfakcję. Wspaniale zachowana spuścizna minionych stuleci – zespoły budynków klasztornych, zabytkowa zabudowa Rynku, obwarowania miejskie, dworki i pałace, kościoły; świadczą o należytej dbałości i właściwym podejściu lubomierzan do historii swojego regionu. To musi budzić i budzi wielkie uznanie.

Organizowany już po raz ósmy z rozmachem przez Wasze Stowarzyszenie, przy wydatnej pomocy władz samorządowych i ogromnym zaangażowaniu całego społeczeństwa Ziemi Lubomierskiej, festiwal filmowy jest imprezą o zasięgu ogólnopolskim. Są to chlubnie zapisane karty najnowszej historii Waszego regionu. Trzydniowe spotkanie z tym, co najlepsze w polskiej kulturze, bezpośredni kontakt z ludźmi ekranu, sceny i pióra jest najlepszą formą jej krzewienia i kultywowania. Nieczęsto i nie wszędzie się zdarza mieszkańcom małych aglomeracji możliwość spotkania na ulicach swojego miasta tak znanych postaci jak chociażby: Katarzyna Grochola, Joanna Bartel, Zofia Czerwińska, Aleksandra Woźniak, Ewa Szykulska, Małgorzata Rożniatowska, Paweł Burczyk, Ryszard Kotys, Stanisław Mikulski, Bronisław Cieślak, Marek Perepeczko, Michał Milowicz, Maciej Kubica, Andrzej Zaborski, Andrzej Grabarczyk, Piotr Łazarkiewicz. Wasza niezwykła gościnność – tradycja tej znakomitej imprezy kulturalnej sprawia, że ci znani artyści czują się w Lubomierzu jak u siebie. Wasze ogromne doświadczenia na polu krzewienia kultury polskiej będziemy się starali przenieść i rozwijać na terenie naszej pięknej Ziemi Gryfickiej.

Pani Prezes **Jadwiga Sieniuc**

Serdecznie dziękuję za zaproszenie na VIII Ogólnopolski Festiwal Filmów Komedycznych – Lubomierz 2004. Niestety, ze względu na urlop nie będę mogła wziąć udziału w tej niezwykle interesującej imprezie. Życzę Państwu wspaniałych przeżyć artystycznych, wrażliwej publiczności i satysfakcji osobistej. I przede wszystkim dużo radości. Serdecznie pozdrawiam.

**ALINA MAGNUSKA**

Dyrektor Narodowego Centrum Kultury w Warszawie

**(Ziemia Lubańska” Nr 16 17-31.08.2004 r.)**

...*Wkrótce potem na głównej scenie odbył się oczekiwany przez wielu Turniej Aktorzy kontra organizatorzy o duracką maszynę. W trakcie tej improwizowanej rywalizacji aktorzy wykazali się niezwykle poczytnym humorem i ochotą do zabawy. O tego typu festiwalowych atrakcjach można by wiele. Kiedy dodamy do tego inne elementy programu artystycznego, z udziałem wielu gwiazd polskiej estrady, odbywające się równolegle projekcje filmowe, spotkania autorskie z twórcami... jawi się pełny obraz tej znakomitej i niepowtarzalnej imprezy. Mimo ośmiu lat, festiwal nikomu się nie znużył, czego dowodem jest także tegoroczna frekwencja. Ogromna w tym zasługa organizatorów- Stowarzyszenia Miłośników Filmów Komedycznych z prezesem **Jadwigą Sieniuc** na czele, którzy z roku na rok potrafią zaskoczyć czymś nowym. Program tegorocznego festiwalu uległ kolejnej, naszym zdaniem niezwykle trafionej modyfikacji. Organizatorzy odeszli od propozycji koncertowych na rzecz kabaretów, co znakomicie komponuje się z imprezą poświęconą komedii. W tym roku wystąpiła w Lubomierzu czołówka polskich kabaretów ( m.in. *Długi, Ciach, czy Koń Polski* ), sprawiając, że cały Lubomierz chichotał ze śmiechu. Całość zakończył koncert zespołu *DE MONO* oraz *FIRE SHOW*, czyli pokaz sztucznych ogni.*

Pani **Jadwiga Sieniuc**

Prezes Stowarzyszenia Miłośników Filmów Komedycznych

**Szanowna Pani Prezes**

Pragnę serdecznie podziękować Pani za pamięć o dolnośląskim rodaku i zaproszeniu mnie na VIII Festiwal Filmów Komedycznych.

Zawsze z wielkim sentymentem powracam do wspomnień z dawnych lat, zarówno Lubomierz, jak i okolice pozostaną bliskie memu sercu. I choć teraz rzadko miewam możliwość odwiedzania rodzinnych stron, z zainteresowaniem i ciekawością słucham wszelkich informacji o życiu, rozwoju i promocji tego regionu.

Z przykrością muszę poinformować, iż i tym razem nie będzie mi dane uczestniczyć w lubomierskim święcie kina z powodu wcześniej podjętych zobowiązań służbowych.

Żywię jednak nadzieję, że najbliższa przyszłość okaże się dla mnie przychylna i pozwoli złożyć wizytę również w Lubomierzu.

Korzystając z milej sposobności, kieruję do Pani i wszystkich organizatorów oraz turystów spragnionych dobrej rozrywki życzenia wielu niezapomnianych projekcji, ciekawych spotkań i owocnych dyskusji.

Serdecznie pozdrawiając, łączę wyrazy szacunku.

Nadinspektor **RYSZARD SIEWIERSKI**

**KOMENDANT STOŁECZNY POLICJI WARSZAWA**

Lubomierz – VIII Ogólnopolski Festiwal Filmów Komedycznych (www.komedie.pl)

Za nami już ósma edycja „Lubomierza”. W tym roku festiwal odwiedził m.in.: **Stanisław Mikulski** (dziękujemy za autograf!), **Michał Milowicz**, **Paweł Burczyk**, **Aleksandra Woźniak**, **Joanna Bartel** i **Ewa Szykulska** (którą mieliśmy zaszczyt spotkać również w Kazimierzu). Perelką wśród festiwalowych gości była poczytna pisarka **Katarzyna Grochola** – autorka powieści „Nigdy w życiu”, na podstawie której powstała komedia pod tym samym tytułem.

VIII Ogólnopolski Festiwal Filmów Komedycznych odbył się przede wszystkim pod znakiem kina **Juliusza Machulskiego** oraz braci **Kondratiuków**. Przeważały stare, dobre komedie z czasów PRL. Nie zabrakło filmów **Barei** i **Chmielewskiego**. Co ciekawe w programie nie było nic autorstwa **Sylwestra Chęcińskiego** – twórcy „Samych swoich”.

Jak co roku wręczone zostały złote, srebrne i brązowe granaty dla najlepszych filmów komedycznych. (...) Tradycyjnie odbył się również pojedynek Gwiazd i Organizatorów „*O duracką maszynę*”.

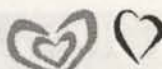
Chociaż na festiwalu niewiele było filmowych nowości, a w programie imprezy dominowały głównie komedie z czasów PRL, mocną stroną imprezy były kabarety. Do Lubomierza zjechała polska czołówka polskiego kabaretu, a wśród nich m.in.: „*Koń Polski*”, „*Ciach*” i „*Długi*”. Z punktu widzenia naszych wysłanników dużym atutem był brak opłat pobieranych za akredytację. W przypadku jednego z festiwali (nie napiszemy którego – dodamy tylko, że reklamującego się jako wyjątkowo nie komercyjny) nie pomógł nawet fakt, że nasz współpracownik posiadał ważną legitymację dziennikarską jednego z patronów medialnych imprezy.

Duży nacisk położony w Lubomierzu na ambitne kino braci **Kondratiuków**, filmy z **Bogumiłem Kobiłą**, spotkanie z autorką powieści „*Nigdy w życiu*” – **Katarzyną Grocholą**, wreszcie reklamy festiwalu Wratislavia Cantans świadczą o tym, że ambicje organizatorów w kierunku stworzenia elitarniej imprezy kulturalnej ciągle rosną. Czy festiwal zagrozi swoim starszym konkurentom, mającym mocniejsze poparcie kluczowych instytucji filmowych? Zobaczymy po jego kolejnych edycjach. Na razie jedno jest pewne – dzięki silnemu zaangażowaniu i determinacji organizatorów Lubomierza, z mało znanego, (podjeleniogórskiego) miasteczka przeistacza się raz do roku w ogólnopolskie centrum polskich komedii, do którego zjeżdżają tłumnie nie tylko turyści, ale i gwiazdy filmowe najwyższego formatu.

**MIŁOSZ KLEMENS**

Serdecznie dziękujemy za życzliwość pani **Jadwidze Sieniuc** ze Stowarzyszenia Filmów Komedycznych.





Ministerstwo Kultury  
Podsekretarz Stanu  
Ryszard Mikliński

Pan **Olgierd Poniżnik**  
Poseł na Sejm RP

„Zdolność przetworzenia idei w czyn  
jest tajemnicą sukcesu”

Henry W. Beecher

Szanowny Panie Pośle

Gratuluję, gratuluję, gratuluję!

Serdecznie dziękuję za zaproszenie na VIII  
Festiwal Filmów Komedycznych w Lubomierzu. Tylko pozazdrościć sukcesu osiągniętego tak ciężką pracą.

Wyrazy uznania. **RYSZARD MIKLIŃSKI**

**OLGIERDOWI PONIŻNIKOWI**,  
pracującym przy Festiwalu  
**CZŁONKOM STOWARZYSZENIA**,  
załogom: Ośrodka Kultury i Sportu,  
Zakładu Budżetowego Gospodarki  
Komunalnej i Mieszkaniowej w Lubomierzu,  
**DYREKCJI NAUCZYCIELOM**:  
Szkoły Podstawowej w Lubomierzu,  
Gimnazjum im. Hieronima Wietora,  
Zespołu Szkół Ogólnokształcących  
i Zawodowych,

**WSZYSTKIM, KTÓRZY PRACOWALI**

przy tegorocznym Festiwalu

**BARDZO SERDECZNIE DZIĘKUJE**

Zarząd Stowarzyszenia Miłośników  
Filmów Komedycznych „Sami Swoi”

Oddzielne podziękowania kierujemy  
do wszystkich naszych sponsorów,  
bez których ten Festiwal nie mógłby istnieć.

**ZARZĄD STOWARZYSZENIA  
NIEZWYKLE GORACO  
DZIĘKUJE RÓWNIEŻ:**

• Kierownictwu Komendy Powiatowej  
Policji we Lwówku,  
a szczególnie

**JANUSZOWI NADOLSKIEMU**

Naczelnikowi Wydziału Ruchu Drogowego  
za pomoc w organizacji otwarcia Festiwalu  
i pozyskaniu niezbędnych rekwizytów.

• **KOMENDZIE WOJEWÓDZKIEJ  
POLICJI WE WROCŁAWIU**

za pomoc w realizacji otwarcia Festiwalu  
poprzez udział grupy antyterrorystycznej

• **Ośrodkowi Tresury Psów Łużyckiego  
Oddziału Straży Granicznej,**

a szczególnie pułkownikowi

**LEOPOLDOWI PYRAKOWI**

za uatrakcyjnienie uroczystego otwarcia  
Festiwalu pokazem tresury  
psów służbowych

• Panu **FELIKSOWI ALFAWICKIEMU**  
z Pławnej  
za udostępnienie fiata 125p,

• Paniom: **BARBARZE I ELŻBIECIE  
FURMANOWICZ** z Maciejowca  
za wykonaie powrósla festiwalowego

• **ZOFI IDZI** z Firmy MaAr  
za uszycie festiwalowych strojów,

• **ROBERTOWI DUDZIKOWI,  
JACKOWI GRONDOWEMU,  
GRZEGORZOWI CINKOWSKIEMU,  
ARKADIUSZOWI KUŁAKOWI**  
za prowadzenie festiwalowych działań

• **MAGDZIE I KASI STACHOWIAK,  
ANECIE KOŁODZIEJCZAK,  
ARKOWI MIŁOBĘDZKIEMU**  
za opiekę nad festiwalową sceną.

Wszystkim mieszkańcom  
za udział w festiwalowych imprezach  
cierpliwość i odporność na utrudnienia.



**FESTIWALOWE  
UJĘCIA...**

Ten piesek wiernie  
pilnował swej pani

a fiacik miał  
założone  
potężne... kłofki



W tym wydaniu „Samych Swoich”  
wykorzystane zostały zdjęcia:  
**Jadwigi Sieniuc, Małgorzaty Izert,  
Kazimierza Kiljana, Krzysztofa Sieniucia,  
Jacka Szramowiata, Roberta Zapory.**

Serdecznie dziękujemy!

## UŚMIECHNIJ SIĘ!

Otwarcie tegorocznego Festiwalu przebiegało  
w duchu policyjno-milicyjnym. Jedną z konkurencji w „Turnieju Aktorzy kontra organizatorzy o duracką maszynę” było opowiadanie kawałów o policjantach. Oto dalszy ich ciąg...

Policjant rozkłada metr krawiecki na jezdni.  
Kolega pyta się co robi:

– *Niektórzy przyjeżdżają do pracy metrem,  
ale jak do cholery to robią?*

Policjant zamknął się w komórce i przez kilka  
dni rozbierał swój nowo kupiony samochód  
na części.

Zona się pyta:

– *Po co to robisz?*

– *Poprzedni właściciel powiedział mi, że włożył  
w niego 5 milionów!!*

Jak 3 policjantów otwiera konserwę?

Siadają wokół stołu, jeden puka w puszkę  
i mówi:

– *Policja! Otwierać. Jesteście otoczeni!*

– Co obecnie mówi policjant, kiedy łapie złodzieja  
na gorącym uczynku?

– *Jesteś aresztowany, paragraf dziesiąty, przykazan  
ie siódme!*

## PODZIĘKOWANIE

W związku z długotrwałą chorobą mojego  
syna **Krzysztofa** pragnę serdecznie podziękować  
za wszelką pomoc, rady przyjacielskie i modlitwę  
wszystkim tym, którzy wspomogli mnie w różnorodny  
sposób, a w szczególności: mojej Mamie – **Antoninie  
Jastrzębskiej**, Rodzinom: **Jastrzębskich, Piotrowskich,  
Chomentowskich, Jeziornym i Kumoś**; całemu  
personelowi Gminnego Ośrodka Zdrowia w Lubomierzu  
a w szczególności dr **Piotrowi Mellerowi** i dr **Annie  
Wagner**, paniom pielęgniarkom: **Dorocie Dusza** i **Irenie  
Telega**; Dyrektorowi Szkoły Podstawowej w Lubomierzu  
panu **Markowi Kozakowi** oraz wspianej nauczycielce  
**Bożenie Ciereszko** i Jej Rodzinie, pani pedagog  
**Irenie Siedleckiej** i angiście panu **Andrzejowi  
Górskiemu**, pani **Elżbiecie Mazur**. Osobne podziękowania  
składam tym, którzy z dobroci serca i wzajemnej  
przyjaźni wspomagali mnie w trudnych chwilach  
a są to: **Stanisław Kulisz, Beata Grzywna i Mariola  
Mrozik**. Wiem, że mogłam zawsze na Was liczyć  
i mam nadzieję, że będziecie nam nadal towarzyszyć  
w różnych sytuacjach życiowych.

**KRZYSIU**

oraz mama – **DANUTA KACPRZAK**

Wydawca: Stowarzyszenie Miłośników Filmów Komedycznych „Sami Swoi” w Lubomierzu. ADRES REDAKCJI: 59-623 Lubomierz, ul. Wacława Kowalskiego 1. Tel. 7833-573. ZESPÓŁ REDAKCYJNY: **Jadwiga Sieniuc** – redaktor naczelna, **Henryk Lange, Stanisław Nowotny, Jacek Szramowiat, Teresa Jakimowicz, Lucyna Stachowiak, Ryszard Kiwilsza**. Wpisywanie tekstów, skład – **J. Sieniuc**. Skanowanie, druk: tel. 75-363-43. Nakład 300 egz. Cena 2.00 zł.

**SAMI SWOI**

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i koniecznych zmian stylistycznych w nadsyłanych materiałach. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Nr zamknięto 20.09.2004 r. E-mail: [redakcja@sami-swoi.com.pl](mailto:redakcja@sami-swoi.com.pl)